Cena 70 groszy.

ROK I. WARSZAWA, DNIA 20 PAŹDZIERNIKA 1925 R. Nr. 5.

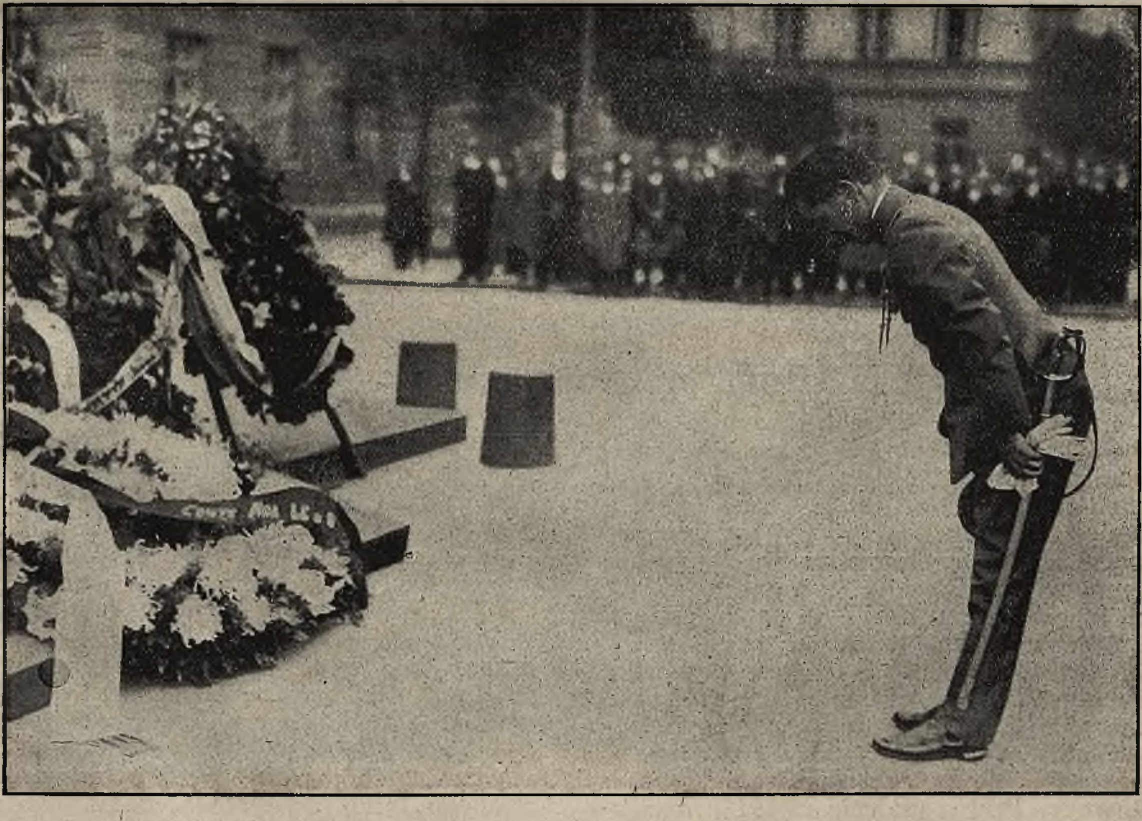
GŁOS OFICERA PODOFICERA SZEREGOWCA REZERWY

·CZASOPISMO ILUSTROWANE SPOŁECZNE BEZPARTYJNE·

POŚWIĘCONE ZESPOLENIU IDEOWEMU OFICERÓW, PODOFICERÓW I SZEREGOWCÓW REZERWY NA GRUNCIE ICH PRZYNALEŻNOŚCI DO WOJSKA POLSKIEGO.

ORGAN ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

Książe Japoński w Warszawie.



Ks. Assa, szwagier cesarza japońskiego, składa wieniec na płycie Żołnierza Nieznanego.

„Kurjer Warszawski".

Radjotelegraf na wojnie.

Żyjemy pod znakiem „radjo"; ciągle mówi się o radjokoncertach, radjotelefonach, rzadziej o radjotelegrafie. A jednak, z punktu widzenia wymagań obrony państwa, ten ostatni ma najdonioślejsze ze wszystkich „radjo" znaczenie i dlatego nie od rzeczy będzie omówić jego rolę na wojnie.

Radjotelegraf, zwany także telegrafem bez drutu lub telegrafem iskrowym, nie jest, jak wiadomo, wynalazkiem nowym, gdyż datuje się od schyłku ubiegłego stulecia; jednakże rozwój swój oraz impuls do dalszych udoskonaleń zawdzięcza, podobnie jak wiele innych gałęzi techniki, wojnie światowej.

Otóż w r. 1914 radjotelegraf miał w wojsku niewielkie zastosowanie, gdyż użycie go do celów wojennych nie zostało w należytej skali przewidziane; również i strona techniczna radjotelegrafji, zwłaszcza wojskowej, nie była jeszcze na tej wysokości, na której ją dziś widzimy. Jedynie w marynarkach wojennych użyteczność radjotelegrafu oddawna oceniono; nietylko większe ale i mniejsze okręty, a nawet łodzie podwodne, posiadały stacje telegrafu bez drutu, przy których pomocy mogły swobodnie komunikować się ze swemi podstawami operacyjnemi i między sobą. W przeciwieństwie do tego, wojska lądowe były bardzo słabo wyposażone w sprzęt radjotelegraficzny; nagół posiadały po jednej radjostacji na korpus.

Pod koniec wojny stosunki przedstawiały się zupełnie odmiennie: wyposażenie w sprzęt radjotelegraficzny niepomiernie wzrosło; radjostacje posiadały, jak np. w wojsku francuskiem, pułki, a niekiedy nawet i mniejsze oddziały; pozatem zaopatrzono w nie wszelkiego rodzaju samoloty (płatowce i sterowce). Również i radjotechnika poczyniła znaczne postępy, które nie pozostały bez wpływu na taktyczne zastosowanie telegrafu bez drutu.

Jakież jest zastosowanie radjotelegrafu na wojnie? Pierwszem i najważniejszem jest *łączność;* wyraz ten ma bardzo rozciągłe znaczenie.

A więc może być mowa o łączności operujących oddziałów z tyłami oraz między sobą i ten właśnie rodzaj łączności radjotelegraficznej był na początku wojny przewidziany. Łączność ta ma w wojnie pozycyjnej mniejsze znaczenie, gdyż z pewnych względów, o których będzie niżej mowa, wygodniej jest korzystać z połączeń drutowych; jednakże i w tym wypadku, gdy połączenia drutowe zostały z jakichkolwiek przyczyn (np. wskutek silnego ostrzeliwania) zniszczone, radjotelegraf oddaje nieocenione usługi. A cóż dopiero mówić o oblężonej twierdzy, dla której radjotelegraf jest często jedynym środkiem łączności ze światem? Całej jednak wartości nabiera telegraf bez drutu w wojnie ruchowej, zwłaszcza w zagonach kawalerji, kiedy szybkość ruchów operujących oddziałów nie pozwala im na korzystanie z drutowych środków łączności; okresy ruchowe wojny światowej (częściowo r. 1914 a głównie r. 1918) dostarczają pod tym względem wielu ciekawych danych.

Drugim rodzajem łączności, której urzeczywistnienie, w pełnem znaczeniu tego wyrazu, stało się możliwe tylko przez zastosowanie radjotelegrafu, jest łączność samolotów z ziemią lub z okrętami. Mowa tu o samolotach przeprowadzających dalekie raid'y (np. sterowce Zeppelin'a na Londyn), bądź rozpoznawczych (wywiadowczych), bądź wreszcie korygujących ogień artylerji (płatowce artylerji); w związku z zadaniem płatowców artylerji, nawet niewielkie jej zgrupowania, jak dywizjony (3 baterje) a nawet baterje, są wyposażone w specjalne radjostacje odbiorcze dla odbierania sygnałów nadawanych przez korygującego ich ogień lotnika.

Ten rodzaj łączności radjotelegraficznej, uznanej dziś za niezbędną, nie był na początku wojny wcale przewidziany; dla porozumiewania się z ziemią, płatowce stosowały rakiety oraz różne umówione znaki, jak np. wypuszczanie dymu przez rurę wylotową silnika, lub wykonywały w powietrzu odpowiednie ewolucje, co wszystko razem wziąwszy było bardzo widoczne dla nieprzyjaciela, ograniczało możność porozumiewania się i łatwo mogło zmylić własnych obserwatorów.

Oto są główne rodzaje łączności na wojnie przy pomocy radjotelegrafu. Oczywiście, wszystko co zostało wyżej powiedziane, nie wyczerpuje roli radjotelegrafu jako środka łączności; możnaby przytoczyć cały szereg wypadków jego zastosowania (choćby nawiasowo wspomniane zastosowanie radjotelegrafu na morzu), które jednak, w gruncie rzeczy, sprowadzają się do poprzednich i dadzą się łatwo przewidzieć. Na uwagę zasługuje tu łączność przy pomocy radjotelegrafu z wywiadowcami (szpiegami) znajdującymi się za frontem czy nawet w głębi kraju nieprzyjacielskiego. Podczas ostatniej wojny, metoda ta znalazła szerokie zastosowanie; wprawdzie organa kontrwywiadu wykryły wielką ilość szpiegowskich radjostacyj; ale ile z nich pozostało niewykrytemi, ile, być może, znajduje się w różnych miejscowościach świata, ku wygodzie wywiadowców i sztabów generalnych, na rzecz których pracują?

Drugiem zastosowaniem radjotelegrafu jest t. zw. *radjowywiad.* Aby zrozumieć znaczenie tego określenia, trzeba zwrócić uwagę na pewną właściwość telegrafu bez drutu, która mocno osłabia donioslość jego roli.

Wyraz „radjotelegraf" pochodzi od łacińskiego wyrazu „radius"—promień; użyto go w stosunku do telegrafu bez drutu dlatego, że fale elektromagnetyczne, wytwarzane przez stację nadawczą, za pośrednictwem której są przesyłane sygnały, rozchodzą się w przestrzeni promieniście, we wszystkich kierunkach; mogą one być przechwycone przez każdą stację odbiorczą. Wynika z tego, że nadając jakikolwiek radiogram trzeba być przekonanym, iż przechwyci go niezliczona ilość stacyj, a więc na wojnie—także i nieprzyjaciel; to też, o ile się chce zachować tajemnicę, nie pozostaje nic innego jak szyfrować radjogramy przy pomocy umówionego, znanego tylko adresatowi, kodu. Jednakże ilość kombinacyj szyfrowych, teoretycznie nieskończona, jest w istocie ograniczona; praktyka wykazała, że są specjaliści, którzy najzawilsze szyfry mogą

w ciągu kilku godzin rozpoznać. Zachodzi więc konieczność nader częstego zmieniania kodu, co jest, z różnych względów, nader niedogodne. W każdym razie szyfr nie zapewnia bezwzględnej tajemnicy przesyłania, a przechwytywanie, deszyfrowanie i studjowanie radiogramów nieprzyjacielskich było w czasie ostatniej wojny systematycznie praktykowane i dawało często bardzo doniosłe wyniki [1]).

Niebezpieczeństwo radjowywiadu jest tak poważne, że telegraf bez drutu nie może, o ile chodzi o zapewnienie tajemnicy przesyłania, wytrzymać konkurencji z drutowemi środkami łączności; z drugiej jednak strony, możność porozumiewania się na wielkie odległości bez jakichkolwiek połączeń drutowych jest zbyt kusząca i ma zbyt doniosłe, szczególniej na wojnie, znaczenie, aby genjusz ludzki mógł się z tem pogodzić. To też od czasów wojny radjotechnika idzie w kierunku umożliwienia wysyłania fal elektromagnetycznych tylko w jednym kierunku (*radjotelegrafja kierunkowa*) i może już pochlubić się pewnemi zdobyczami na tem polu. Udoskonalenie tego sposobu będzie ogromnym krokiem naprzód; nadawanie kierunkowe wprawdzie nie zapobiegnie całkowicie przechwytywaniu radiogramów, ale poważnie je utrudni, gdyż do zwykłych trudności radjowywiadu (szyfr i t. zw. dostrojenie aparatu odbiorczego do nadawczego) dołącza inną, mianowicie trudność natrafienia na kierunek, w którym rozchodzą się fale wytwarzane przez daną radjostację. [2])

D. n. *Jerzy Biernacki.*

[1]) Dlatego też radjotelefonja, oparta, podobnie jak radjotelegrafja, na użyciu fal elektromagnetycznych, może mieć na wojnie tylko bardzo ograniczone zastosowanie; niebezpieczeństwo radjowywiadu powodowałoby konieczność szyfrowania rozmów, a wtedy radjotelefon straciłby swą główną zaletę, t. j. możliwość bezpośredniego prowadzenia rozmowy, i w praktyce odgrywałby rolę radjotelegrafu.

[2]) Zastosowanie nadawania kierunkowego do radjotelefonji może, w pewnym stopniu, umożliwić zastosowanie jej do celów wojennych; jednakże tylko w pewnym stopniu, gdyż, mimo wszystko, trzeba będzie rozmowy szyfrować; bowiem odkrycie kierunku rozchodzenia się fal elektromagnetycznych, aczkolwiek bardzo utrudnione, nie jest w zasadzie niemożliwe.

Z życia lotnictwa.



Wylądowały na lotnisku mokotowskiem trzy samoloty, na których lotnicy rumuńscy złożyli wizytę Warszawie. Wśród gości gen. rumuński Hentescu. Przybyłych wita gen. Zagórski.

„Kurjer Warszawski".

DOOKOŁA NASZYCH SPRAW.

Praca w Zarządzie Centralnym. — Zrozumienie i niezrozumienie roli oficerów rezerwy. — Sielanka polska w Rzymie.

Szeroko i dużo rozprawia się o konieczności szerszej pracy naszego zarządu, krytyka zawsze jest bezwzględną, lecz, niestety, krytyk jeżeli nawet podsuwa myśli uzdrowienia, nigdy jednak nie śpieszy z czynną pomocą.

Przypomnijmy sobie dwa ostatnie zjazdy, pierwszy w Poznaniu, drugi we Lwowie. — Ile tam przyrzekano współpracy w zarządzie. A rezultat? jakże żałośny! Na pierwszym po nowych wyborach odbytym zebraniu centralnego zarządu, oprócz wszystkich członków, zamieszkałych stale w Warszawie, przyjechali zaledwie dwaj prezesi okręgowych zarządów! A wspomnijmy w jaki sposób chciano we Lwowie przeprowadzić wybory.—Gdyby ten nawskroś nieżyciowy projekt znalazł przypadkową większość, to bylibyśmy dzisiaj świadkami posiedzenia centralnego zarządu w składzie tylko trzech członków, łącznie z prezesem.

Praca centrali, jeżeli ma być owocną, musi się odbywać przy czynnem, szczerem i solidarnem współdziałaniu kilkunastu jednostek, którym bezwzględnie przyświecać powinien cel wyższy, cel rozwoju naszego Zwiąku.

Inaczej praca potoczy się po równej pochyłej. W Nr. 2 naszego organu podawaliśmy projekt rozwiązania sprawy drogą wprowadzenia pewnych zmian w statucie.—Projekt nasz opierał się na doświadczeniu lat ubiegłych. Twierdzimy nadal, że wprowadzając do zarządu wszystkich prezesów okręgów niepomiernie wzrośnie jakość i ilość dokonanej pracy. — Prezesi okręgów bowiem znają najlepiej potrzeby lokalne. Żądać natomiast—czego dzisiaj jesteśmy świadkami—wielkiej pracy od jednej osoby jest niemożliwe, powiedzmy nawet—niesprawiedliwe.

Nieszczęściem naszego życia związkowego jest, że oczekujemy wiecznie jakichś nadzwyczajnych uśmiechów fortuny, chcielibyśmy aby wszystko nam, o tak, samo, bez żadnej pracy, bez żadnego wysiłku z naszej strony, przyszło!

Najchętniej widzianoby, gdyby p. Minister Spraw Wojskowych tak jednym pociągnięciem pióra stworzył „dom oficera rezerwy", wprowadził wszystkich poszukujących pracy na wysokie urzędy i t. p. Lecz broń Boże byśmy własną pracą i samozaparciem, sami usunęli nasze bolączki dnia powszedniego.

Że jednak p. Minister Spraw Wojskowych, może jedyny w gabinecie, ma zrozumienie dla naszych celów i dążeń, tego dowodzi jego pismo, wystosowane do Zjazdu Delegatów, podane przez nas w Nr. 3 naszego organu. Jesteśmy pewni, że bardzo uważnie śledzi nasze wysiłki i postępy, koordynując swą pomoc do dokonanej pracy.

Pomoc jednakże może być tylko moralna, reszta zaś tylko od nas samych, od sumy naszych wysiłków zależy.

Inaczej jednakże na nas patrzą inni ministrowie i niestety, musimy tutaj przyznać, że zrozumienia naszej roli nie mają.—Przykładem tego choćby odmówienie wydania części paszportów delegacji na Zjazd Fidacu do Rzymu, wskutek czego nie wyjechał tam przedstawiciel naszego Związku. — A przecież taka oszczędność przynosi właściwie stratę, gdyż na zjazdach b. kombatantów omawia się sprawy ogromnej doniosłości. Ostatni zaś zjazd był wprost cenny z punktu widzenia naszych interesów międzynarodowych.

Przedstawiciel Hallerczyków skreślił w „Kurjerze Warszawskim" z d. 7 b. m. wprost sielankowe stanowisko delegacji polskiej. Wykazuje, że gdyby nie polska delegacja, zjazd tegoroczny w Fidacu przeszedłby bez głębszego znaczenia, ale — niestety, ta sielanka się załamuje, bo niema prezesa Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej.

To właśnie było powodem, że nie można było wybrać polskiego wiceprezesa Fidacu. I w ten sposób my jedni z narodowości reprezentowanych na Zjeździe wyjechaliśmy z Rzymu bez swojego reprezentanta we Fidaku. Pokazuje się, że brak prezesa Związku naszego miał poważne skutki.

Widzimy więc, że mamy bardzo wiele do zrobienia, że sami wywalczyć musimy sobie należne nam stanowisko w społeczeństwie, ale aby stanowisko zdobyć, trzeba pracy, pracy i jeszcze raz pracy!

Włodzimierz Falcman kpt. rez.

STATUT
Związku Podoficerów Rezerwy Ziem Rzeczypospolitej Polskiej.

(Dokończenie).

Art. 35.

Zarząd Centralny może się na zewnątrz kazać zastąpić przez dwóch członków Zarządu, między którymi musi być prezes względnie wiceprezes i sekretarz względnie jego zastępca, pozatem podpisuje dodatkowo pełnomocnictwa jeszcze jeden członek Zarządu.

Art. 36.

Zarząd Centralny zwołuje w ważnych sprawach Nadzwyczajny Walny Zjazd Delegatów i to:

a) z własnej inicjatywy,

b) na żądanie Komisji Rewizyjnej Związku,

c) na piśmienne żądanie podpisane przez 1/3 ogólnej liczby Kół.

Zwołanie tego Zjazdu winno nastąpić w przeciągu trzech tygodni od daty zgłoszenia. W razie niedotrzymania terminu odnoszą się Koła z interwencją do Komisji Rewizyjnej Związku.

Art. 37.

Koła, działające przeciw celom Związku oraz uchwałą Walnego Zjazdu Delegatów Kół mogą być zawieszone na wniosek Komisji Rewizyjnej Związku przez Zarząd Centralny do czasu rozstrzygnięcia Sądu koleżeńskiego Związku.

Art. 38.

Walny Zjazd Delegatów Kół wybiera Związkową Komisję Rewizyjną z 3-ch członków. Kadencja Komisji Rewizyjnej trwa 1 rok.

Członkowie Komisji Rewizyjnej Związku nie mogą piastować innych urzędów w Związku. Obowiązkiem Komisji Rewizyjnej jest ciągłe badanie czynności Zarządu Centralnego i Zarządów Kół i przeprowadzanie przynajmniej dwa razy do roku rewizji kasy i ksiąg wraz z rocznemi zamknięciami.

Komisja Rewizyjna Związku jest odpowiedzialna przed Walnym Zjazdem Delegatów Kół, zdaje sprawozdanie z wyników przeprowadzonych rewizji i stawia wniosek o udzielenie Zarządowi Centralnemu absolutorjum.

Na żądanie Komisji Rewizyjnej Związku, Zarząd Centralny zobowiązany jest zwołać Walny Zjazd Delegatów Kół w ciągu trzech tygodni od daty wręczenia podania Zarządowi. W razie niewykonania powyższego przez Zarząd Centralny, zwołuje Walny Zjazd Delegatów Kół przewodniczący Komisji Rewizyjnej Związku w przeciągu dalszych 2-ch tygodni.

Art. 39.

Sąd koleżeński Związku składa się z przewodniczącego i 4-ch członków. Działalność Sądu koleżeńskiego Związku normuje osobny regulamin.

ROZDZIAŁ VI

POSTANOWIENIA OGÓLNE.

Art. 40.

Majątek Związku, którym zawiaduje Zarząd Centralny, tworzą:

a) wpisowe, składki miesięczne i nadzwyczajne,
b) ofiary, darowizny, zapisy i t. d.
c) nieruchomości i ruchomości,
d) odsetki od kapitałów.

Art. 41.

Fundusz gotówkowy winien być zasadniczo ulokowany w instytucjach państwowych względnie samorządowych, dający pewność lokaty kapitału na książce bankowej wzgl. oszczędnościowej.

WIZYTA CZICZERINA.



Cziczerin (X), komisarz ludowy spraw zagranicznych Rosji sowieckiej i polski minister spraw zagranicznych Skrzyński (XX) na dworcu warszawskim.

„*Kurjer Warszawski*".

Za długi Związku odpowiada Związek swoim majątkiem.

Art. 42.

Niniejszy statut ma anologiczne zastosowanie w wewnętrznej administracji poszczególnych Kół, które prócz tego obowiązuje osobny regulamin Kół.

ROZDZIAŁ VII.

ROZWIĄZANIE I LIKWIDACJA.

Art. 43

Koło względnie Związek mogą być rozwiązane uchwałą Walnego Zebrania względnie Walnego Zjazdu delegatów Kół, wyłącznie w tym celu zwołanego, w obecności conajmniej $^3/_4$ ogólnej liczby członków Koła, wzgl. delegatów reprezentujących $^3/_4$ ogólnej liczby członków większością $^3/_4$ głosów Zjazdu Delegatów. W razie uchwały rozwiązania Koła winno dane Koło pokryć wszelkie na siebie wzięte zobowiązania, a z pozostałością postąpić w myśl uchwały ostatniego Walnego Zebrania, jednakże sztandar i pieczęcie, które ewentualnie Koło posiada przekazuje się do Zarządu Centralnego. W razie uchwały rozwiązania Związku decyduje Walny Zjazd Delegatów Kół równocześnie o przeznaczeniu majątku i wybiera Komitet Likwidacyjny.

Art. 44.

PIECZĘCIE ZWIĄZKU.

Zarząd Centralny posiada pieczęć okrągłą z treścią:

Związek Podoficerów Rezerwy Ziem
Rzeczypospolitej Polskiej
Z. P. R. Poznań

Koła posiadają pieczątkę okrągłą z treścią:

Związek Podoficerów Rezerwy Ziem
Rzeczypospolitej Polskiej
Koło ....

Art. 45.

Statut niniejszy musi być sądownie zarejestrowany w celu uzyskania przez Związek osobowości prawnej.

Art. 46.

Statut niniejszy wchodzi w życie z dniem 4 stycznia 1925.

Art. 47.

Statut Związku zapisany jest w Sądzie Powiatowym w Poznaniu w rejestrze stowarzyszeń pod nr. R. S. 229.

Rozkazy Ministra Spraw Wojskowych.

299.

Organizacja korpusu oficerów administracji (18-go).

Spis rzeczy.

§ 1

Zadanie korpusu oficerów administracji (18-go).

Oficerowie korpusu administracji są przeznaczeni do służby na stanowiskach pozalinjowych, wymagających specjalnego przygotowania i stałej obsady.

Organizacja korpusu zapewnia również odpowiednie użycie oficerów, którzy utracili zdolność do służby linjowej, umożliwiając im mimo to nabycie ustawowych warunków do awansu.

Stanowiska, które mają być obsadzane oficerami korpusu administracji, określają przepisy organizacyjne poszczególnych rodzajów broni i służb.

Na stanowiskach tych mogą być czasowo użyci również oficerowie broni, przy zachowaniu jednak wszystkich przepisów, odnoszących się do oficerów broni.

Suma tych stanowisk tworzy kontyngens stanowisk dla oficerów administracji.

Do czasu utworzenia w drodze ustawowej korpusu inżynierów wojskowych, inżynierowie wojskowi są przyłączeni, jako osobna grupa, do korpusu administracji.

§ 2.

Podział i skład korpusu oficerów administracji.

Korpus oficerów administracji dzieli się na grupy:

Grupa inżynierów (czasowo do utworzenia korpusu inżynierów przyłączona do korpusu administracji).

I. Grupa administracji-ogólnej.

II. Grupa administracji-funkcyjnej.

Do grupy inżynierów mogą należeć oficerowie, dyplomowani inżynierowie, zajmujący takie stanowiska w technicznych gałęziach służby, na których pracują w swej specjalności.

Do grupy administracji ogólnej mogą należeć oficerowie, którzy, ze względu na swój stan zdrowia lub specjalne kwalifikacje, pełnią stale funkcję poza linją, w gałęziach służb związanych z bro-

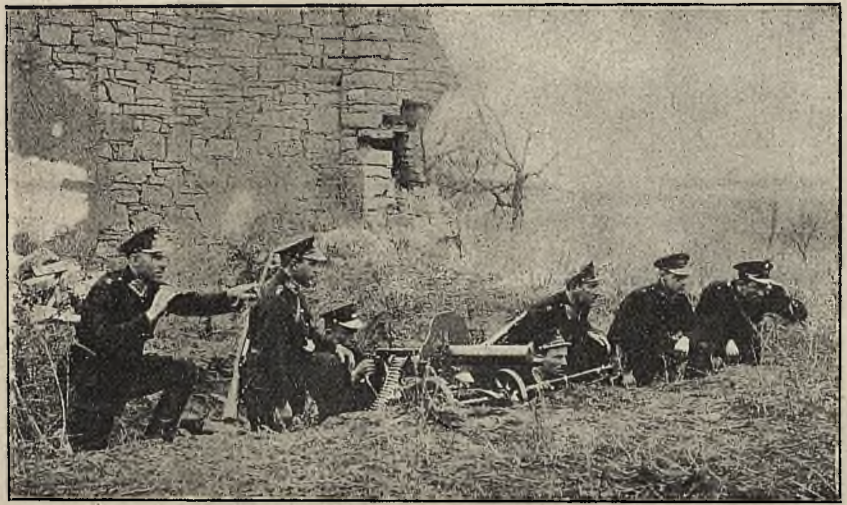
Zjazd Ziemian.



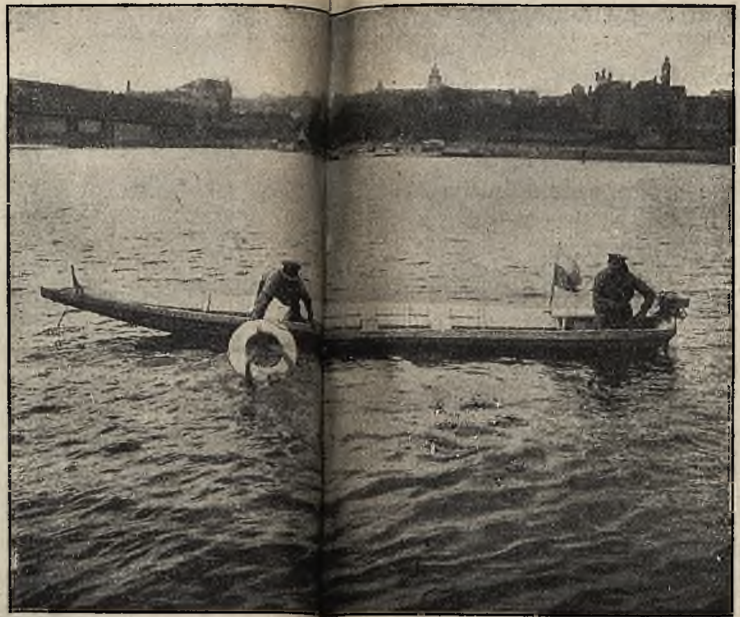
Otwarcie zjazdu w Filharmonji warszawskiej. Otwarcia dokonał prezes rady naczelnej organizacji ziemiańskich Kazimierz ks. Lubomirski.

„Kurjer Warszawski"

DZIESIĘCIOLECIE NASZEJ POLICJI.



W czasie walk z bandytami policja nieraz musiała stoczyć regularny bój i użyć nawet karabinów maszynowych.



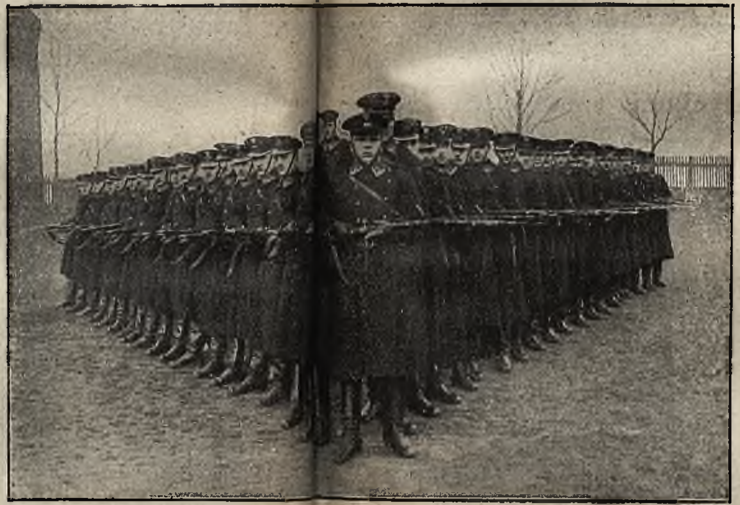
Posterunek y ratuje tonącego.



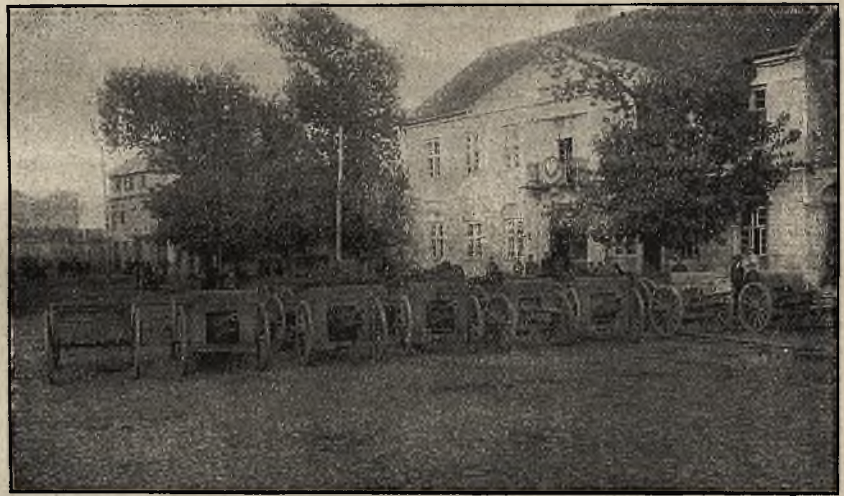
W czasie wojny policja narówni z wojskiem stawia czoło w pierwszej linji wrogowi.



Po długim i mozolnym pościgu bandyci wpadli w ręce policji.



Kolumna kdo rozpraszania tłumu.



Działa zdobyte przez policję w czasie wojny z bolszewikami.



Kasyno niższych funkcjonarjuszów policji państwowej.







Psy policyjne skutecznie dopomag- ganiu zbrodniarzy, tropiąc ich węchem (fotografja środkowa). Psy te szkoli się sł- ćwiczy się je w przynoszeniu każdego przedmiotu, choćby był schowany na drz- także w przeskakiwaniu przez wysokie płoty.



Posterunek graniczny polski i litewski.

„Żołnierz Polski".

niami, z wyjątkiem stanowisk przewidzianych dla inżynierów, oraz poborowej, remontowej, lokalno-garnizonowej, naukowo-oświatowej i w więziennictwie.

Do grupy administracji funkcyjnej mogą należeć oficerowie, którzy w broniach lub służbach pełnią specjalne funkcje płatników, magazynierów, ewidencyjnych. lub funkcje kancelaryjne w sztabach wyższych dowództw, wzgl. zajmują stanowiska etatowe w formacjach ewidencyjnych służb nie związanych z broniami, o ile stanowiska te nie są zastrzeżone dla oficerów służb — lub stanowiska wykonawcze w więziennictwie.

Dla każdej grupy jest wyznaczony nieprzekraczalny kontyngens stanowisk. Zwiększenie kontyngensu stanowisk jednej grupy na rzecz drugiej jest niedopuszczalne.

Korpus oficerów administracji składa się z oficerów, ujętych ewidencyjnie działami według formacyj macierzystych:

piechoty, żandarmerji, kawalerji, taborów, artylerji, samochodowych, aeronautyki, inżynierji i saperów, saperów kolejowych, łączności, sanitarnych, intendentury, sądowych, kancelaryjnych.

§ 3.

Określenie grup i działów.

Poszczególne działy administracji ogólnej i funkcyjnej określa się dodając: (adm.) po rodzaju wojska, wzgl. służby, która prowadzi ewidencję danego oficera, np.:

kapitan aeronautyki (adm.),
major kawalerji (adm.),
porucznik artylerji (adm.).
i t. p.

W grupie inżynierów nie odróżnia się działów ewidencyjnych przy określaniu, tylko po stopniu dodaje się inżynier, np. kapitan-inżynier.

We wszystkich dokumentach obowiązuje używanie powyższych określeń.

§ 4.

Administrowanie personalne.

Administrowanie personalne korpusem oficerów administracji, z wyjątkiem pułkowników grupy inżynierów i administracji ogólnej, jest podzielone na trzy części:

1) pod względem ewidencji—administrują nimi departamenty, odpowiadające ich formacjom macierzystym,

2) pod względem uzupełnienia i awansów — administruje nimi Oddział V Szt. Gen.,

3) pod wszystkiemi innemi względami — departamenty, oddziały Sztabu Gen., Wojsk. Instytut Geograf., oraz korpus kontrolerów, które administrują bronią, wzgl. służbą dla której oficerowie ci faktycznie pracują.

Pułkownikami grupy inżynierów i administracji ogólnej administruje pod każdym względem Oddział V Szt. Gen.

§ 5.

Uzupełnianie następuje:

1) w grupie inżynierów:

a) przez stypendja dla kandydatów oficerskich,

b) przez odkomenderowanie na studja,

c) przez przyjmowanie oficerów rezerwowych z odpowiedniemi warunkami;

2) w grupie administracji ogólnej:

przez przeniesienie po odbytej aplikacji w korpusie oficerów zawodowych, a w korpusie oficerów rezerwowych tylko po przyjęciu na oficerów zawodowych, w ramach zakreślonych ustawą o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów W. P.;

3). w grupie administracji funkcyjnej:

przez mianowanie podporucznikami absolwentów Szkoły Administracji tylko w korpusie oficerów zawodowych.

§ 6.

Warunki przeniesienia do korpusu oficerów administracji.

Oficerowie zawodowi, oraz rezerwowi po przyjęciu na zawodowych, innych korpusów, mogą być przenoszeni do korpusu oficerów administracji na własną prośbę.

Przeniesienia do korpusu oficerów administracji następują w miarę wakansów i tylko w stopniu posiadanych, po przejściu odpowiednich kursów i praktyki, przepisanych dla danej gałęzi służby administracyjnej.

O posiadaniu warunków do przeniesienia rozstrzygają kwalifikacje kandydatów.

DYMISJA MARSZAŁKA LYAUTEY'A.



Marszałek Lyautey. który przez lat kilkanaście rządził francuskiem Marokiem, podał się ostatnio do dymisji.

„Kurjer Warszawski“.

Kandydaci na przeniesienie winni wykazać przez conajmniej 3-miesięczną praktykę na stanowiskach administracyjnych, że są w stanie pełnić wymaganą służbę i posiadają odpowiednie kwalifikacje praktyczne.

Do korpusu oficerów administracji mogą być przyjmowani:

1) do grupy inżynierów — oficerowie zawodowi i rezerwowi powołani do służby czynnej, bez względu na kategorję zdolności fizycznej do służby wojskowej A. do D. oraz kategorję E., o ile ci ostatni spełniają warunek określony art. 73 ustawy o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów W. P.—a posiadający dyplom z ukończenia wyższej uczelni fachowej; inżynierowie fortyfikacyjni pozostają w korpusie oficerów inż. i sap. (4-tym);

2) do grupy administracji ogólnej—oficerowie zawodowi od kapitanów (rotmistrzów) włącznie wzwyż, przyczem przy równych kwalifikacjach pierwszeństwo mają:

a) superrewidowani z kategorją B. do D. wzgl. E., o ile ci ostatni spełnią warunek art. 73 ustawy o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów W. P.,

b) oficerowie sztabowi, posiadający praktykę fachową w jednej z danych gałęzi służby,

c) kapitanowie (rotmistrze) posiadający:

— warunki do awansu na majora określone art. 40 c. pkt. 2, albo

— wyższy zakład naukowy, albo

— kwalifikacje na samodzielnych referentów;

3) do grupy administracji funkcyjnej:

a) podporucznicy zawodowi, posiadający ukończoną z pomyślnym wynikiem Szkołę Administracji,

b) oficerowie zawodowi w stopniu do kapitana włącznie z innych korpusów osobowych, superrewidowani z kat. B. do D., wyjątkowo zaś E., o ile mogą pełnić wymaganą służbę,

c) w wyjątkowych wypadkach podporucznicy zawodowi z ukończoną szkołą oficerską, którzy w czasie pobytu w szkole utracili zdolność do służby w linji i zostali superrewidowani z kat. B. do D.

§ 7.

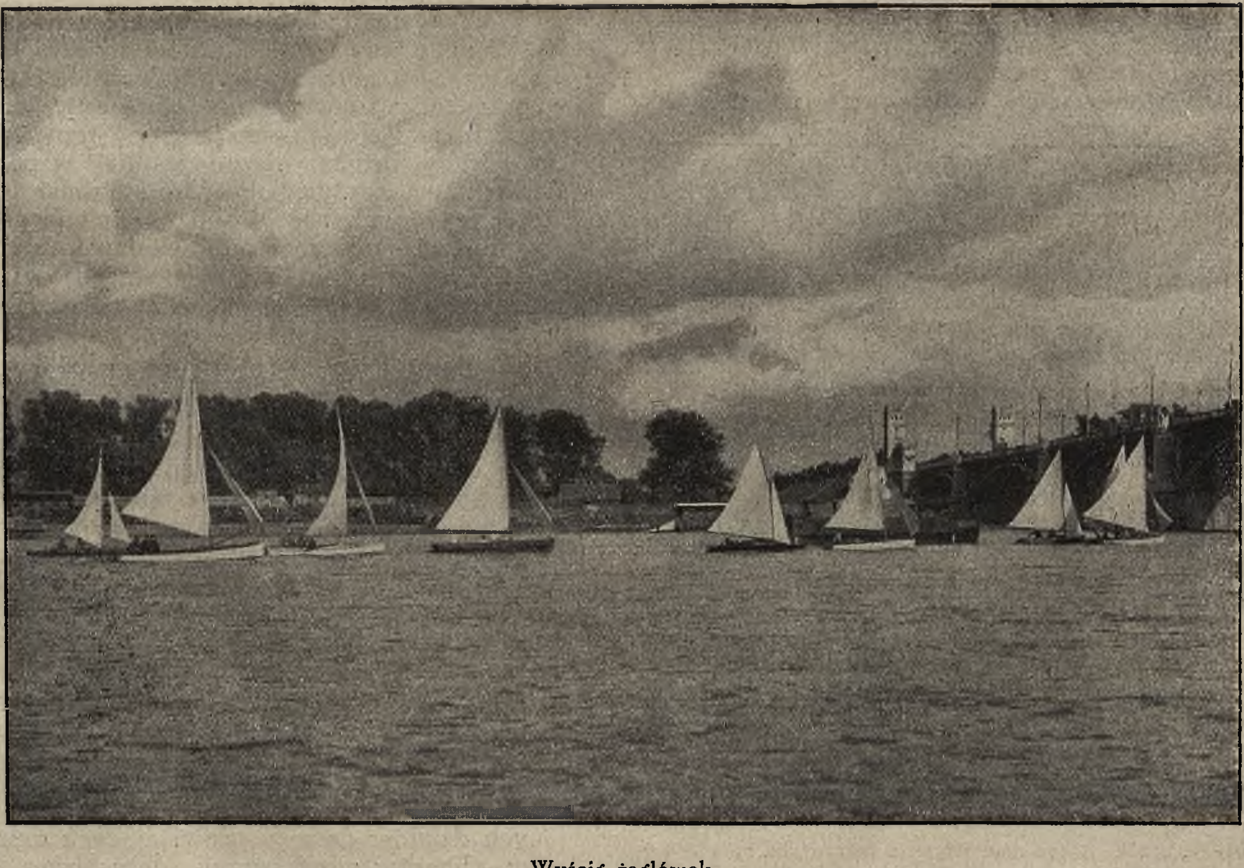
Przeniesienie wewnątrz korpusu oficerów administracji.

Przeniesienia z jednej grupy do drugiej mogą nastąpić w razie spełnienia warunków wymaganych dla tejże i w miarę wakansów.

Przeniesienia z jednego działu ewidencyjnego do innego działu mogą być stosowane tylko z urzędu, a nie na własną prośbę.

Przeniesienia z jednej gałęzi służby do drugiej, wewnątrz tej samej grupy, mogą nastąpić w miarę potrzeby i wakansu, przy spełnieniu warunków wymaganych w nowej gałęzi służby.

Z NIEDAWNEGO ŚWIĘTA WISŁY.



Wyścig żaglówek.

„Żołnierz Polski".

§ 8.

Załatwianie podań tyczących się służby w korpusie oficerów administracji.

Podania:

1) oficerów zawodowych i rezerwowych powołanych do służby czynnej o przeniesienie do korpusu oficerów administracji,

2) absolwentów szkół oficerskich o przeznaczenie do korpusu oficerów administracji,

3) oficerów korpusu administracji,

a) o przeniesienie z jednej grupy do drugiej,

b) o przeniesienie z jednej gałęzi służby do drugiej,

c) o przeniesienie z powrotem do korpusu broni,

należy przesyłać do M. S. Wojsk. w drodze przez:

do 1 i 2.—departamenty administrujące danym korpusem osobowym,

do 3.—departamenty administrujące temi gałęziami służby, w których ci oficerowie pracują. Przełożeni wszystkich stopni winni wyrazić opinję, zarówno co do przydatności petenta w gałęzi służby, o którą prosi, jak również o innych okolicznościach związanych z prośbą.

Prócz oceny sprawowania się w służbie dotychczasowej i wyników w niej osiągniętych, należy przy opinjowaniu zwrócić szczególną uwagę na takie cechy danego oficera, które kwalifikować go mogą dodatnio, wzgl. ujemnie, do pracy w tej gałęzi służby administracyjnej, której pragnie poświęcić się.

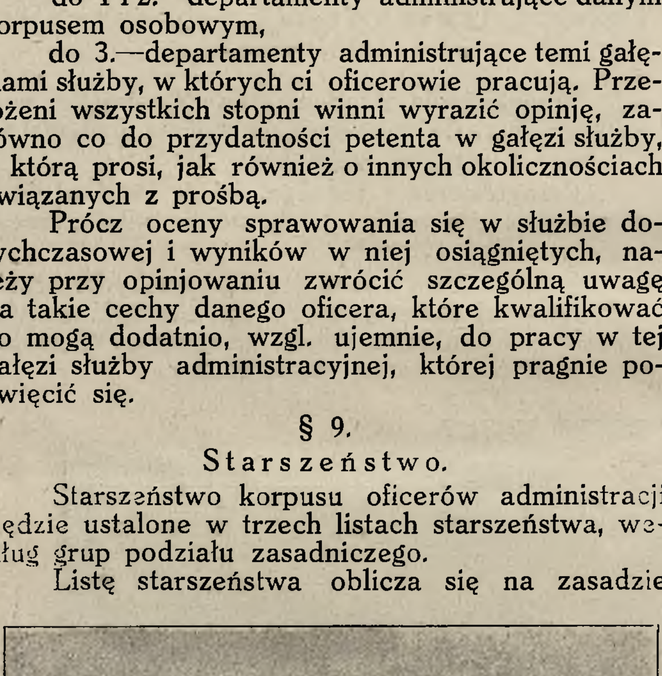
§ 9.

Starszeństwo.

Starszeństwo korpusu oficerów administracji będzie ustalone w trzech listach starszeństwa, według grup podziału zasadniczego.

Listę starszeństwa oblicza się na zasadzie proporcji, przyczem za podstawę do obliczenia listy starszeństwa służy za cały rok kalendarzowy Rocznik Oficerski z roku poprzedniego.

Zasadę proporcji określa rozkaz M. S. Wojsk. Oddz. V Szt. Gen. L. 31800 V. E. z dn. 8.II.1923 r p. t. „Rocznik Oficerski 1923" pkt. 5, z wyłączeniem specjalnych postanowień dla podporuczników ze starszeństwem po dniu 1 marca 1923.



Po zdobyciu zatoki Alhucemas artylerja hiszpańska bombarduje pozycje riffeńczyków.

„Kurjer Warszawski".

§ 10.

Awanse.

Awanse w korpusie oficerów administracji następują w miarę wolnych wakansów w stopniach, przewidzianych etatami wojska dla stanowisk administracyjnych.

Każda grupa tworzy pod względem awansowym osobną całość.

Awanse w korpusie oficerów administracji należy regulować następująco:

1) w stosunku do awansów oficerów w innych korpusach osobowych:

a) ze starszeństwa—tak, aby oficerowie korpusu administracji nie mogli wyprzedzać starszych lokatą oficerów innych korpusów osobowych, równych stopni, licząc według wspólnej listy starszeństwa całego korpusu oficerskiego,

b) z wyboru—tak, aby dolna granica wyboru w stosunku do całkowitej liczby oficerów danych stopni w korpusie oficerów administracji nie przekraczała w stosunku proporcjonalnym granicy ustanawianej równocześnie dla innych korpusów osobowych, przyczem za podstawę porównawczą należy brać ten z pośród innych korpusów osobowych, w którym awans będzie przeprowadzony w najszerszych rozmiarach.

2) wewnątrz korpusu oficerów administracji, w stosunku grup, wzgl. działów służby, którą pełnią, tak, aby oficerowie grupy drugiej nie mogli wyprzedzać w awansie ze starszeństwa oficerów grupy pierwszej, oficerowie grupy trzeciej — oficerów grupy drugiej, licząc według wspólnej listy starszeństwa korpusu oficerów administracji.

Część wakansów będzie pokrywana przez przeniesienia oficerów odpowiedniego stopnia, posiadających warunki, z innych korpusów.

§ 11.

Postanowienia przejściowe.

a) Oficerowie wszystkich korpusów wymienionych w ustępie 2) mogą wnosić drogą służbową przez departamenty podania o przeniesienie do korpusu oficerów administracji, począwszy od dnia ogłoszenia niniejszego rozkazu, o ile pełnią służbę na stanowiskach administracyjnych.

b) W miarę ogłaszania przepisów organizacyjnych poszczególnych rodzajów broni i służb oraz szczegółowych warunków przeniesień do nich, departamenty M. S. Wojsk. mają przesyłać do Oddziału V Sztabu Gen. wnioski na przeniesienia do korpusu oficerów administracji i obsadę stanowisk administracyjnych, w celu przedstawienia do decyzji i ogłoszenia w Dziennikn Pers.

c) Do czasu dokonania przeniesień z istniejących działów do nowo powstających działów korpusu oficerów administracji, dotychczas istniejące działy pozostają nadal.

d) Postanowienia o sposobie regulowania awansów i obsadzania wakansów w korpusie oficerów administracji, wymienione w ustępie 10 — nie mają zastosowania do czasu zapełnienia etatów w myśl art. 107 ustawy o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów W. P.; aż do tego czasu ustalać będzie sposób przeprowadzenia awansów każdorazowo rozporządzenie o awansach.

§ 12.

Rozkaz wykonawczy.

Na podstawie art. 4 i 5 ustawy o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów W. P. i w myśl § 9 rozporządzenia wykonawczego do tejże ustawy ustalam organizację korpusu oficerów administracji, jak wyżej.

Przeprowadzenie niniejszej organizacji nastąpi w myśl postanowień ustępu 11, postanowienia przejściowe pkt. b. i c.

(Dz. Rozk. Nr. 28 z dn. 20 sierpnia 1925 r.).

WOJSKA OBCE.

Japonja.

Ostatnie wielkie manewry trwały 6 dni.

Japonję podzielono na trzy strefy: I (białą) na południe i zachód od linji Tzuruge — zatoka Ise; II (czerwoną na północ i wschód od 137°30′ długości geograficznej; III w której toczyła się walka (64—96 km szerokości).

Floty wojenne przeciwników były słabe i działały na Pacyfiku.

Armja biała — dowódca generał broni K. Machida — członek Rady Wojennej; 16 dywizja—2 brygady dwupułkowe. Pułk — 3 bataljony i oddział działek piechoty (dwa działka 37 mm. lub dwa miotacze bomb). Bataljon—4 kompanje strzeleckie i 1 kompanję karabinów maszynowych (4 c. k. m.). Każda kompanja strzelecka 6 lekkich karabinów maszynowych; jeden pułk artylerji polowej (3 dywizjony po 3 baterje dwudziałowe); jeden dwukompanijny bataljon saperów; tabory dywizyjne o ciągu konnym; 101 brygada piechoty—o składzie zwykłej brygady, lecz złożona przeważnie z rezerwistów; jeden samodzielny dywizjon artylerji ciężkiej — trzy baterje po 2 haubice 15 cm; jeden samodzielny dywizjon artylerji górskiej — trzy baterje po 2 działa górskie; jedna samodzielna eskadra lotnicza—6 płatowców wywiadowczych „B 1“; jedna kompanja telegraficzna.

Etat wojenny armji białej — 24000 ludzi; stany rzeczywiste znacznie mniejsze.

Armja czerwona—dowódca generał broni G. Tanaka — członek Rady Wojennej; 9 dywizja piechoty i 13 dywizja piechoty jak 16 d. p., lecz zamiast pułku artylerji polowej—pułk artylerji górskiej; tabory na jukach. Lotnictwo i artylerja ciężka jak w armji białej; 2 kompanje telegraficzne i trzy kompanje radjotelegraficzne (w armji białej—2 plu-tony).

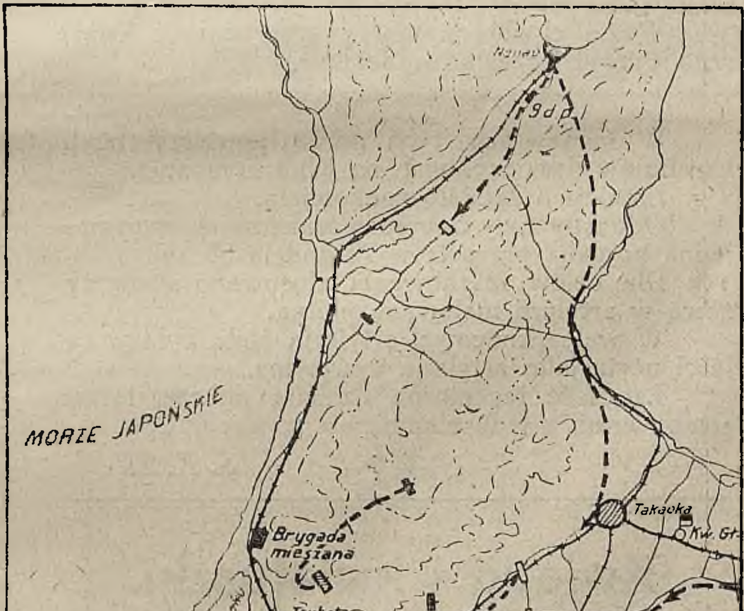
Etat wojenny — 33.000 ludzi; stany rzeczywiste znacznie mniejsze.

Dotacja amunicji. Piechota — 15 strzałów na karabin; saperzy—5; kawalerja—10. Działko 37 mm (lub miotacz bomb) — 20 strzałów. Działo polowe lub górskie—40; haubice 15 cm—20; Ciężki karabin maszynowy—1500; lekki karabin maszynowy — 750.

Przebieg działań.

2 listopada. Armja biała wyładowana wcześniej pod Kanarawa idzie przez miasto na północ; jej kawalerja na prawem skrzydle.

Dywizja lub więcej armji czerwonej wyładowana 112 km. na północny wschód od Kanarawa nad morzem Japońskiem porusza się szybko.



W południe 1. XI. 9. d. p. zaczyna lądować w Naneo—48 m, na północny wschód od Kanarawa.

Wieczorem 2. XI. patrole obu przeciwników nawiązały styczność w kilku miejscach o 40 km. na północ i wschód od Kanarawa.

Na 3. XI. Armja biała planuje natarcie ogólne celem rozbicia rozdzielonego przeciwnika, który idzie celem rozdzielenia sił armji białej.

Przed południem biała brygada mieszana cofa się pod naporem; o godzinie 15 dowódca białych chcąc uniknąć walki rozstrzygającej postanawia wycofać się o zmroku na pozycję na południe od Kanarawa aby stamtąd natrzeć.

Zawiązuje się walka wstrzymująca straży tylnej.

W nocy z 3 na 4 listopada armja biała wycofuje się na pozycje o 3 km na południe od Kanarawa (lewe skrzydło oparte o morze, prawe na wzgórzach, kryjących front na przestrzeni 13 km). Część artylerji białej podzielono między pozycją czat, a pozycją głównego oporu celem zatrzymania posuwania się przeciwnika do rzeki i załatwienia odwrotu oddziałów czat na pozycję głównego oporu.

Armja czerwona po przeniknięciu pozycji czat dała białej sposobność rozbicia swego prawego skrzydła i wrzucenia jej do morza i jeziora o 6,5 km. na północ od Kanarawą.

4 listopada armja czerwona osiągnęła linję rzeki Saikawa.

W tej chwili manewry przerwano i książe regent zrobił przegląd oddziałów.

W manewrach tych poraz pierwszy użyto karabinów samoczynnych po 6 na kompanję.

Lotnictwo działało znakomicie.

Oddziały były dobrze zaprawione do marszu—jedna brygada przeszła w 24 godzin 88 km.

Dla celów maskowania stosowano słomę ryżową w artylerji malowane płótna.

W walce końcowej artylerja biała była w całości użyta jako artylerja dywizyjna.

Łączność techniczna działała dobrze, łącząc sztaby armij z jednostkami.

S. K. K.

Kwiatki i kwiatuszki.

Kacapski krok—pruski krok.

Zdawałoby się, że antagonizmy dzielnicowe, gdzie jak gdzie, ale w szeregach armji już bezpowrotnie zaginęły. Tymczasem słyszy się od czasu do czasu o takich kwiatkach, że doprawdy się dziwić, jak ich hodowca może utrzymać się na wysokiem stanowisku w hierarchji wojskowej.

W pewnym garnizonie dowódca pułku piechoty nie uznaje przepisów polskich o „mustrze formalnej“ specjalnie w tej części, która traktuje o kroku. Uważa bowiem, że krok zaprowadzony w szeregach wojska polskiego, to „krok kacapski“, wyuczony przez „kacapską podchorążówkę“ w Warszawie i żąda od podwładnych sobie oficerów uczenia „kroku pruskiego“.

Jednakże podświadomie odczuwa niestosowność wyboru i dla podlania swej dyspozycji sosem „krajowym“ nazywa już swój krok „krokiem sprężystym“.

Czy władze przełożone jeszcze nie pouczyły owego dowódcę pułku, że pierwszym warunkiem dobrego żołnierza jest słuchanie rozkazów i wypełnianie obowiązków ściśle według przepisów wojskowych? Inaczej wątpić należy, czy ów oficer do tych przepisów kiedykolwiek się zastosuje, gdyż dotąd po siedmiu latach niepodległości uznaje tylko wartość „niemieckich“ oficerów—inni nic nie warci.

Ciekaw jestem, czy w pracach „mob“ owego dowódcy zbiornik rezerw znajduje się również w Niemczech?

Nasza rodzina.

W sobotę dnia 3 października r. b. odbyło się uroczyste otwarcie nowopowstałej restauracji „Roma“ przy ul. Nowosenatorskiej Nr. 1, założonej przez mjr. rez. Jastrzębowskiego (z 1 pułku ułanów Krechowieckich) i kpt. rez. Wygrzywalskiego.

Życzymy im szczerze powodzenia wypowiadając zarazem nadzieję, że wojskowi armji czynnej i rezerwy wesprą tych „osadników“, którzy osiedlili się nad samą granicą „misji bolszewickiej“. Na „kresy“ więc wszyscy!

Kronika Sportowa.

Zawody o mistrzostwo Warszawy w pięcioboju lekko-atletycznym.

Liczba zgłoszonych zawodników nieznaczna. Startowało 4 zawodników „Polonji“ i piąty z „Makkabi“. Cała organizacja pięcioboju miała charakter raczej familijny, niż rozgrywkę międzyklubową, walkę o zdobycie mistrzostwa.



Zwycięzcy pięcioboju o mistrzostwo Wojska. Od lewej: por Grodzicki, kierownik wychowania fizycznego D.O.K. VII., plut. Goździewicz, bomb. Sobkowiak, bomb Tomczyk, bomb. Zakrzewski, bomb. Śniegowski i kanonier Koszarek z 25 p a. p.

Notujemy tylko 2 ważniejsze wyniki tego pięcioboju wszystkich z „Polonji", jedyny zawodnik z „Makkabi" zajął bezapelacyjnie ostatnie miejsce:

Wasiak: skok wdal—636 cm.; oszczep—44 m. 275; bieg 200 m. — 25 s.; dysk — 33 m. 165; bieg 1500 m.—5:01:8; suma 3.033.052 pkt.

Karolkiewicz II: wdal — 593 cm.; oszczep — 32 m. 40; 200 m.—24:02; dysk—27 m. 15; 1500 m.—4:54; suma 2.389.175 pkt.

Odczyt.

W dniu 24 b. m. (w sobotę) o godz. 20-tej w lokalu Związku (Wilcza 33) odbędzie się odczyt inż. Benedykta Nawrockiego: „O organizacji armji niemieckiej".

Przybądźcie koledzy licznie.

Premja 100 złotowa.

W dniu 19 października r. b. w lokalu redakcji odbyło się losowanie premji 100 złotowej, przeznaczonej dla tego czytelnika, który ma opłaconą prenumeratę za miesiąc wrzesień r. b.

Wynik losowania:

Nr. 957 p. Derwojed Józef w Warszawie — prenumerata nie opłacona.

Nr. 545 p. Scholtz Jan, w Warszawie, Chłodna 39a m. 19 prenumerata opłacona.

Otrzymuje premję 100 zł. w gotówce p. J. Scholtz.

Następna premja.

W dniu 10 listopada r. b. rozlosowana zostanie następna premja w wysokości 100 zł. w gotówce między tymi czytelnikami, którzy będą mieli opłaconą prenumeratę za miesiąc październik r. b.

W swym własnym więc interesie spieszcie z wpłatą prenumeraty na konto redakcji w P. K. O. Nr. 2680, licząc po 2 złote miesięcznie.

Odpowiedzi Redakcji.

Por. Jarzębowicz Konstanty z Włodawy. Odpowiedź otrzyma kolega od sekretarza Zarządu Centralnego por. rez. Jerzego Kismanowskiego.

Ppor. Chaluk w Brześciu. List skierowaliśmy do Zarządu Centralnego. Chcąc uczestniczyć w losowaniu premji należy wpłacić zaległą prenumeratę.

Kol. Jastrzębski Mieczysław w Częstochowie. Należy dopłacić 1 zł. do prenumeraty wrześniowej. Pismo kolegi przesłaliśmy do Zarządu Centralnego.

Dr. Padalewski Albin. Por. Kismanowski zwrócił nam Dziennik Ustaw z oświadczeniem, że sprawy załatwić nie może. Dziennik odsyłamy przez gońca.

Prenumerata kwartalna 6 zł., miesięczna 2 zł. wraz z przesyłką. **Ogłoszenia:** jedna strona 250 zł., pół — 130 zł., ćwierć — 70 zł., ósemka — 40 zł., szesnastka — 25 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 2680.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Senatorska 22, telefon Nr. 168-74.

Redaktor kpt. rez. Stefan Krzaczyński i zastępca redaktora kpt. rez. Włodzimierz Falcman przyjmują po uprzedniem porozumieniu się telefonicznem.

Administracja czynna w godz. 9—17 prócz niedziel i świąt.

Adres Związku Oficerów Rezerwy Rzplitej Polskiej: Warszawa ul. Wilcza Nr. 33, tel. 125-46.

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

Druk J. B. Kondeckiego. Warszawa, Marszałkowska 53a. Telefon 268-08.